

Małgorzata Chudzikowska–Wołoszyn

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

University Warmia and Mazury
in Olsztyn

**HIEROFANIE WCZESNOŚREDNIOWIECZNEGO
MIKROKOSMOSU.
ROZWAŻANIA NA KANWIE ROZDZIAŁU
DE VERMIBUS Z SUMMY RABANA MAURA
(OK. 780–856)**

**Hierofanies of the Early Middle Ages Microcosm.
Discourse Based on a *Summa* about Worms
of Rabanus Maurus (780–856)**

Słowa kluczowe: Raban Maur, literatura karolińska, *De universo*, symbolizm religijny, mikrokosmos, alegoria, przyroda.

Key words: Rabanus Maurus, Carolingian literature, *De universo*, religious symbolism, microcosm, allegory, nature.

S t r e s z c z e n i e

W niniejszym szkicu autorka spróbuje przybliżyć fragment wczesnośredniowiecznej debaty nad porządkiem wszechświata, u której podstaw leżał szeroko pojęty symbolizm chrześcijański. Stanie się to możliwe dzięki wybranym przyrodniczo-teologicznym refleksjom karolińskiego erudyty Rabana Maura zawartym w obszernej summie o świecie – *De universo*. Analizie zostanie poddana VIII księga wspomnianego dzieła, swoistego rodzaju bestiariusz. Czwarty rozdział tej księgi, zatytułowany *De vermibus – O robakach*, otwiera przed czytelnikiem świat owadów, pierścienic, mięczaków, a także odstręczających ludzkich pasożytów, których istnienie oraz bytowanie miały – zdaniem Maura – nieoceniony wkład w zrozumienie tajemnic niewidzialnego Boga. Królestwo przyro-

A b s t r a c t

In present article the author is trying to bring closer the excerpt of early middle ages argument about univers order which is based on Christian symbolism. It will be done thanks to selected a few environmental – theological reflexions of carolingian savant Rabanus Maurus contained in broad of summa about world – *De universo*. The VIII tome of this masterpiece will be analysed. The fourth chapter entitled *De vermibus* – about worms, open ahead of reader the world full of insects, annelids, molluscs, human parasite which existence – according to Maurus – invaluable contribution in understanding mystery of invisible God. The kingdom of nature was hiding in itself force of allegorical indicators which skillfully interpreted could opened the way to salvation. In every tome of

dy kryło w sobie moc alegorycznych kierunkowskazów. Ich umiejętne zinterpretowanie mogło otworzyć drogę do zbawienia. W każdej z ksiąg *De universo* odnajdujemy harmonijne zespolenie elementów z zakresu historii świata, człowieka i zbawienia. Maur z naukowym zacięciem i niepodważalną wiarą we współzależność świata doczesnego oraz niebiańskiego komentował i interpretował wszelkie zjawiska i mechanizmy z otaczającej go rzeczywistości. Wszechobecne dzieło stworzenia przybliżało go do samego Stwórcy. Przyroda stanowiła niekończące się źródło hierofanii. Ukryte w niej kody, klucze i metafory pozwalała rozszyfrować Biblię, a także rozum kierowany przez wiarę. W ten sposób Maur – tak jak i wielu innych współczesnych mu uczonych – docierał do satysfakcjonującego poczucia poznania i zrozumienia świata. Zbliżenia do sfery sacrum. Poprzez widzialne obrazy, dźwięki i nazwy we wszystkich wymiarach ludzkiego bytu możliwe stawało się poszukiwanie i – w efekcie – odkrywanie Boga. Szukajmy więc „cienia prawdy i życia”¹ w świecie krwiożerczych pijawek i pajaków tkaczy. Wszakże prawdziwym „filozofem – w opinii Maura – jest ten, kto posiada wiedzę rzeczy boskich i ludzkich”².

De universo we can find the harmony of elements in range of world history, human history and salvation. Rabanus Maurus was commented and interpreted all phenomenon from surrounding him reality with academic passion and undisputed belief in interdependence temporal and heavenly world. Omnipresent work of creation was approximate him to the Creator. The nature was an endless source of hierofany and thanks to Bible and intellect guided by faith we could decode hide in it codes, keys and metaphors. In that way Maur – like many others presents scholars – was getting through to satisfying feel of understanding the world. Move closer to sacrum sphere. Through the visible pictures, sounds and names in every dimension of human existence it become possible to searching and unveiling God. Let look for then „the shadow of true and life” in the world full of blood-thirsty leeches and spiders. After all real philosopher – in Maur opinion – is this who owned divine and human knowledge.

Raban Maur³ żył i działał w świecie, w którym chrześcijaństwo stanowiło jedyny punkt odniesienia, a horyzont geograficzny był pojęciem tożsamym z horyzontem duchowym⁴. Tak jak i inni uczeni doby karolińskiej, Maur korzystał z cząstek czy też okruchów kultury antycznej, czyniąc z niej służebnicę teologii. Robił to jednak z typową dla wczesnośredniowiecznych uczonych pedanterią, humanistycznym zacięciem i elegancją. Był mistrzem słowa, oczywiście

¹ Paralela do słów Honoriusza z Autun (zm. 1150), który miał powiedzieć, że „wszelkie stworzenie jest cieniem prawdy i życia”.

² Raban Maur, *De universo* XV, kol. 413, (w:) Migne, PL 111: *Est enim Philosophus, qui divinarum et humanarum rerum scientiam habet.*

³ Na temat Rabana Maura: W. Weber, *Rabana Maurus in seiner Zeit*, Mainz 1980; R. Kotuje, H. Zimmermann, *Hrabanus Maurus. Lehrer, Abt und Bischof*, Mainz – Wiesbaden 1982; S. Haarländer, *Rabanus Maurus zum Kennenlernen*, Mainz 2006; M. Banniard, *Rabanus Maurus and the Vernacular Languages, in Latin and the Romance Languages in the Early Middle Ages*, a cura di R. Wright. University Park (PA), The Pennsylvania State UP 1996.

⁴ Por. J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, tłum. H. Szumańska-Grossowa, Warszawa 1970, s. 146.

łacińskiego. W wiedzy i wykształceniu widział siłę państwa i panujących, także siłę zachodniego Kościoła, który w VIII w. wciąż borykał się z zawirowaniami w obrębie liturgii i organizacji. Ernst Robert Curtius stwierdził, iż Raban Maur był niewątpliwie człowiekiem bardzo uczonym, ale z pewnością nie był intelektualnie samodzielny⁵. Nazwał go nawet ponurym kompilatorem⁶. Taki jednak był znak owych czasów, w których nie istniało pojęcie indywidualizmu twórczego czy eksperymentu literackiego. Uczni trzymali się starych wzorów, które uważali za jedyny i najlepszy kanon. Próbowali za wszelką cenę dotrzymać kroku wielkim, klasycznym mistrzom słowa. Tak więc na szeroką skalę uprawiana była recepcja i transformacja antyku. Kopiowano, naśladowano, robiono wyciągi, komentarze i niestrudzenie gromadzono.

Autor *De universo* urodził się w Moguncji około 780 r.⁷, w mieście, które leżało w obrębie Austrazji – pradawnej frankońskiej krainy Merowingów. Prestiż miastu nadał święty Bonifacy, który uczynił je arcybiskupstwem w 745 r. O przyszłości Rabana zdecydowali rodzice. W wieku dziesięciu lat został poświęcony Bogu i oddany do benedyktyńskiego klasztoru w Fuldzie. Tam przyjął zręby formacji kapłańskiej i intelektualnej. Jego prawdziwy geniusz ujawnił się jednak dopiero podczas studiów w Tours. Raban Maur był godnym spadkobiercą wielkiego mistrza – Alkuina (ok. 730–804), najbiegłego ówczesnie znawcy gramatyki łacińskiej, tego samego, który niezmordowanie edukował Karola Wielkiego w kaligrafii łacińskiej. Zdaje się, że Maur przejął od Alkuina całą możliwą wiedzę wraz z umiłowaniem idei zjednoczonego cesarstwa⁸. Większość życia poświęcił objaśnianiu i systematyzowaniu wiedzy o świecie, którą znał z wyciągów i komentarzy do pradawnych mistrzów, konfrontując ją jednocześnie z Pismem Świętym i nauczaniem Ojców Kościoła. Summa wiedzy o świecie stanowiła dla niego summę wiedzy o Bogu. W istocie działał więc jak typowy benedyktyński mnich, celebrował Absolut z zapalem i rygorem. Zdołał jednak ujawnić w swej twórczości nietypowy dla ówczesnej działalności literackiej indywidualny smak estetyczny i rozpoznawalną wrażliwość. Benedykt XVI podczas audyencji generalnej, która miała miejsce 3 czerwca 2009 r. w Watykanie, bardzo trafnie określił, iż Maur świadectwem swej twórczości wykazał niezwykłą świadomość konieczności włączenia do doświadczenia wiary nie tylko umy-

⁵ E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, Kraków 2009, s. 481.

⁶ Ibidem, s. 92.

⁷ *Hrabanus Maurus*, (w:) *Lexicon des Mittelalters*, t. 5, kol. 144.

⁸ Był oddanym i wiernym doradcą cesarza Ludwika Pobożnego (778–840). Popierał go w dążeniach do zachowania jedności imperium. Podczas wielkiego buntu cesarskich synów niezłomnie stał po stronie imperatora. Po śmierci Ludwika poparł najstarszego z jego synów – Lotara (795–855), który z woli ojca miał stać się sukcesorem cesarskiej schedy. Niestety został on pokonany przez jednego z młodszych braci – Ludwika Niemieckiego (804–876), co na jakimś czas naraziło Rabana na niełaskę władcy.

słu i serca, ale także zmysłów. Dopiero te miały prowadzić człowieka do korzystania z prawdy całym sobą, „duchem, duszą i ciałem”⁹.

Autor *De universo* związany był z dwoma miastami – rodzinną Moguncją i Fuldą, gdzie z ucznia stał się nauczycielem, a w 822 r. także opatem¹⁰. Moguncja miała stać się jego siedzibą od 847 r. Został wówczas wybrany na arcybiskupa i aż do swej śmierci w 856 r. pełnił tę funkcję z niezwykle zaangażowaniem i poświęceniem¹¹.

Z bogatej listy utworów Maura¹² nie sposób pominąć doskonałego i ponadczasowego hymnu *Veni Creator Spiritus (O Stworzycielu, Duchu, przyjdź)*, który stał się syntezą chrześcijańskiej pneumatologii. Towarzyszy najważniejszym wydarzeniom z życia Kościoła. Wkraczający do Kaplicy Sykstyńskiej kardynałowie, nowo wyświęceni biskupi, księża i zakonnicy nuca słowa napisane niemal dwanaście stuleci wcześniej przez Rabana Maura:

O Stworzycielu, Duchu, przyjdź,
Nawiedz dusz wiernych Tobie krąg.
Niebieską łaskę zesłać racz
Sercom, co dziełem są Twych rąk.
[...]
Mową wzbogacasz język nasz.
Światłem rozjaśnij naszą myśl,
W serca nam miłość świętą wlej,
I wątłą słabość naszych ciał,
Pokrzep stałością mocy swej.¹³

⁹ Benedykt XVI, *Oreędzie wygłoszone podczas audiencji generalnej 3 czerwca 2009*, [online] <<http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x704/katecheza-benedykt-xvi-wygloszona-podczas-audiencji-ogolnej-czerwca-roku/>>, dostęp: 10.02.2014.

¹⁰ Zapiski w Annałach Fuldyjskich na 822 r.: *Eigil abbas Fuldensis coenobii defunctus Hrabanum successorem reliquit. Annales Fuldenses*, (w:) MGH, *SS rer. Germ.*, s. 22.

¹¹ Zwołał trzy synody w Moguncji. Zatwierdził wiele reform kościelnych i doktrynalnych. Był zaangażowany w spór z obrońcami doktryny o predestynacji. Nie lekcewał jednocześnie swoich obowiązków względem ubogich i chorych. W 850 r. tereny Germanii w okolicach Renu nawiedził głód. Raban Maur zdecydował, aby dotkniętym kataklizmem oddać klasztorne zapasy. Osobiście miał przybyć do parafii o nazwie Winkela i tam każdego dnia rozdawać kościelne zapasy około trzystu głodującym. Por. *Annales Fuldenses*, s. 40.

¹² Pośród pism egzegetycznych znajdują się m.in. liczne komentarze do *Pisma Świętego* oraz dzieło *Allegoriae in universam Sacram Scripturam* (PL 112, kol. 849–1088). Raban Maur napisał wiele homilii – zachowało się ich ponad dwieście (PL 110, 9–468). Komponował także dzieła poetyckie – do bardziej znanych należy hymn *Liber sanctae crucis* (PL 107, kol. 133–294). Do naszych czasów przetrwał także żywot świętej Magdaleny i jej siostry Marty *De vita beatae Mariae Magdalene et sororis ejus sanctae Marthae* (PL, kol. 1431–1508). Maur był także autorem wielu reguł zakonnych oraz podręczników: *De institutione clericorum* (PL 107, kol. 293–420), *De saris ordinibus* (PL 112, kol. 1169–1177), *Excerptio de arte grammatica Prisciani* (PL 112, kol. 613–678), *Glossae latino-barbaricae de partibus humani corporis* (PL 112, kol. 1575–1578).

¹³ Przekład Adama Mickiewicza.

Dzieło *De universo* powstało około 844 r., gdy zwolniony z funkcji opata Fuldy Raban oddalił się do położonego w pobliżu maleńkiego Petersbergu¹⁴. Zajął się wówczas spisaniem zaplanowanej summy o świecie, o wszelkich kategoriach świata widzialnego i niewidzialnego, doczesnego i niebiańskiego. *De universo* miało stanowić rodzaj wczesnośredniowiecznej encyklopedii lub słownika, który dopomagałby w zrozumieniu *Biblij*. Tak skomponowane i przemyślane dzieło nie było jednak przedsięwzięciem pionierskim. Już wcześniej rzymski uczony Kasjodor (ok. 485–583) napisał traktat *Institutiones divinarium et secularium litterarum*, jednak to dopiero encyklopedia Izydora z Sewilli (zm. 636) – *Etymologiae* lub *De natura rerum* (*O istocie rzeczy*) stała się najbardziej popularnym w średniowieczu dziełem tego gatunku. Biskup Sewilli dokonał rzeczy spektakularnej, wykorzystał osiągnięcia pogańskich uczonych w służbie wiary¹⁵. Naukowe wywody o wszelkich zjawiskach zachodzących w świecie zostały przez Izydora zainspirowane m.in. rozważaniami Augustyna, Hieronima i Ambrożego¹⁶. „Dzięki temu świat w jego traktacie staje się kosmiczną *Biblią*, zwierciadłem nadprzyrodzonych prawd wiary”¹⁷. Encyklopedia biskupa Izydora była dziełem, które zaraz po *Biblii* najczęściej przepisywano, czytano i wykorzystywano jako źródło w całej średniowiecznej Europie Zachodniej¹⁸. Summę o wszechświecie pozostawił po sobie także anglosaski mnich Beda Czcigodny (673–735) – *De natura rerum*. Zawarł w niej bardzo podobny zakres wiedzy o świecie co sewilczyk.

Raban Maur zainspirował się z dziełem biskupa Sewilli. Maniera ciągłego kompilowania skłoniła go do stworzenia pewnego rodzaju wyciągu. Istnieją także teorie, iż chciał „poprawić” dzieło dość liberalnego i wszechstronnego w swych zainteresowaniach Izydora. *Etymologie* dowodzą jego fascynacji antykiem, ale także pewnej otwartości na inne wyznania i herezje. Maur wyluskał z *De natura rerum* te partie tekstu, które były najbardziej bliskie nauczaniu Kościoła, najbardziej chrześcijańskie.

Tworzenie kluczy, komentarzy, gloss, wszelkiego rodzaju objaśnień i wskazówek do zrozumienia otaczającego świata było na stałe wpisane w nurt wczes-

¹⁴ Najprawdopodobniej pod naciskiem Ludwika Niemieckiego, który odwoływał ze stanowisk niewygodnych dygnitarzy świeckich i kościelnych reprezentujących „poprzedni układ”. Decyzja imperatora wbrew pozorom była dla Maura niezwykle satysfakcjonująca. Najlepiej czuł się na niwie naukowej. Odciążony od obowiązków administracyjnych, reprezentacyjnych i ustawodawczych mógł zająć się pisarstwem.

¹⁵ T. Krynicka, *Izydor z Sewilli*, Kraków 2007, s. 56.

¹⁶ Ibidem, s. 57.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ M. Chudzikowska-Wołoszyn, *Koincydencja sacrum i profanum w estetyce Walahfrida Stracona* (ok. 808–849). *Rozważania w oparciu o przyrodniczy poemat „De cultura hortorum”*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2011, nr 17, s. 282.

snośredniowiecznego piśmiennictwa. Pojęcie to było zresztą niezwykle złożone, stanowiło swoistego rodzaju konglomerat. Poza istotami, zjawiskami i rzeczami realnymi, dodatkowo w tym pojęciu mieścił się jeszcze cały zakres pojęć abstrakcyjnych, fikcyjnych stworzeń i nadnaturalnych zdolności. Takie pojmowanie świata to wytwór religijnej świadomości i przesądów¹⁹. Przedmioty, zjawiska, rośliny i zwierzęta zdawały się być nośnikami dwojakich informacji. Obok zakresu wiadomości dotyczących ich natury fizycznej, istniała jeszcze wiedza symboliczna. Dotyczyła ona znaczenia danej rzeczy w odniesieniu do wielorakich form stosunków między światem ludzkim a światem boskim²⁰. W efekcie tak pojęty świat stawał się niewyczerpanym źródłem symboli i alegorii, niejednokrotnie skomplikowanych i trudnych do zrozumienia. Wczesnośredniowieczni uczeni podejmowali się zatem tworzenia licznych komentarzy, które miałyby być przewodnikami i kierunkowskazami dla niewykształconych mas.

Rozwiązań należało szukać przede wszystkim w *Piśmie Świętym*. Perspektywa symboliczna i mistyczna przytłaczała kontekst naukowy, gdyż wiedza o otaczającym wszechświecie była raczej znikoma i daleka od pragmatyzmu. Obiektywizm został nasycony treścią moralizatorsko-symboliczną²¹, zaś informacje zaczerpnięte od autorów greckich i rzymskich były okrojone, szczątkowe. W średniowieczu nie rozwijały się jeszcze nauki ścisłe, matematyczne czy przyrodnicze. Możemy znaleźć tylko pewne elementy z ich obszaru w obrębie samej teologii czy filozofii. O świecie wnioskowało się na podstawie niewielkiego fragmentu. Dużo ważniejszy stawał się komentarz symboliczny. Religijność była podstawą ówczesnego światopoglądu. Ona także wyznaczała stosunek człowieka do przyrody, która była symbolem niewidzialnego świata, odbiciem świata niebiańskiego, a także Bożych tajemnic.

To właśnie potrzeba wnioskowania o wszechświecie przez pryzmat symboliki kierowała Rabanem Maurem, kiedy przystąpił do zbierania materiału do swojej summy. Dzieło zadedykował „najdostojniejszemu i jak nikt inny godnemu wszelakiej czci”²² królowi Ludwikowi Niemieckiemu – temu samemu, który zdegradował go i wysłał do nieco zapomnianego Petersbergu. Raban był jego politycznym oponentem, dlatego też odzyskanie zaufania władcy i zaskarwienie sobie jego względów stało się priorytetem mnicha. Ów „najędźniejszy pośród wszystkich Bożych sług”²³ odważył się swą twórczością zasłużyć na miłosierdzie władcy. W dziele tym – jak czytamy we wstępie – przedstawił bardzo wie-

¹⁹ A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, tłum. J. Dancygier, Warszawa 1976, s. 71.

²⁰ Ibidem, s. 72.

²¹ Ibidem, s. 75.

²² *Domino excellentissimo, et omni honore dignissimo Ludovico regi, Rabanus [...]. De universo I*, kol. 9, (w:) Migne, *PL* 111.

²³ [...] *vilissimus servorum Dei servus [...]*. Ibidem.

le spraw dotyczących natury, właściwości słów, a także mistycznych znaczeń wszystkich rzeczy²⁴.

Ostatecznie komentarz fuldyjczyka objął XXII księgi ułożone według prze-myślanego porządku hierarchicznego. Na szczycie znalazł się oczywiście Bóg Ojciec i od Niego Raban rozpoczął rozważania²⁵. Dalej nakreślił osobę Syna Bożego²⁶ i kolejno tajemnicę Ducha Świętego²⁷. Podążając wedle przyjętej przez siebie hierarchii bytów, zamknął księgę I rozważaniami na temat aniołów²⁸. Człowiekowi poświęcił tomy VI i VII. Wreszcie w księdze VIII omówił świat zwierząt. Nie jest to jednak świat widziany oczami naukowca, ale przede wszystkim człowieka obdarzonego głęboką wiarą. Mamy tutaj pewien rodzaj dysputy przyrodniczej przeplecionej pierwiastkami duchowymi. Przyroda stanowiła bowiem księgę, z której czerpano mądrość. Zarówno fauna, jak i flora stawały się nieskończonym źródłem hierofanii. Były także zwierciadłem, w którym odbijał się człowiek²⁹.

Rozdział IV zoologicznej księgi arcybiskupa Moguncji, zatytułowany *De vermibus (O robakach)*, zawiera katalog zwierząt nieznaczących, raczej mało efektywnych, budzących odrazę i strach, jednak – jak się okazuje – mających swe miejsce i znaczenie w dziele stworzenia. Rozdział prezentuje jedną z odsłon wczesnośredniowiecznego mikrokosmosu, pełnego współzależności i alegorii. Cały świat – widziany oczami karolińskiego uczonego – stanowił misterną siatkę korelacji: rzeczy widzialne prowadziły do niewidzialnych, to co małe było związane z wielkim, a zachowania i zwyczaje zwierząt były obrazem ludzkich słabości i charakterów. Ów świat pełen był jednocześnie kontrastów, symboli dobra lub zła. W całym nakreślonym krajobrazie nie znajdziemy niczego niepotrzebnego. Każdy szczegół miał swoje znaczenie i przesłanie.

Interpretacja religijno-moralna zdecydowanie dominuje w całym układzie kompozycyjnym rozdziału. Treści *stricte* naukowych jest mniej, nie oznacza to jednak, że autor unikał czy też uciekał od ich podejmowania. Cały dyskurs przyrodniczy został wiernie przytoczony za Izydorem z Sewilli. Rozdział rozpoczyna się od próby usystematyzowania robaków, które Maur podzielił na te, które pochodziły z ziemi, wody, powietrza, mięsa, listowia, drewna i płótna³⁰. Zazna-

²⁴ *Sunt enim in eo plura exposita de rerum naturis, et verborum propritatibus, nec non etiam de mystica rerum significatione.* Ibidem, kol. 9.

²⁵ Ibidem, kol. 13.

²⁶ Ibidem, kol. 19.

²⁷ Ibidem, kol. 23.

²⁸ Ibidem, kol. 28.

²⁹ A. Guriewicz, op. cit., s. 62.

³⁰ *Sunt autem vermes aut terrae, aut aquae, aut aeris, aut carniū, aut frondium, aut lignorum, aut vestimentorum.* *De universo* VIII, kol. 235. Por. Izydor z Sewilli, *Etymologiae* 12, 5, 1.

czał także, że rodzą się one bez żadnej kopulacji³¹. Robakiem powietrznym był pająk – *aranea*. Autor z wielkim uznaniem odnosił się do jego naturalnych zdolności. Podziwiał drobne ciało, które było w stanie wyprodukować długą i elastyczną nić. Dał również wyraz swej estymy względem niewyczerpanych pokładów zapala, którym obdarzony był pracowity owad³². W tym krótkim opisie wyraźnie widać zachwyt nad doskonałością twórców Bożych. W pajęczej sieci – zdaniem Maura – tkwiła tajemnica piękna świata. Po prezentacji tego, co ziemskie autor przeszedł do opisu tzw. prawd wyższego rzędu:

Pająk symbolizuje człowieczą kruchość. Stąd w *Psalmie* znajdujemy co następuje: „Dla nieprawości karałeś człowieka: i uczyniłeś, że wyszła jako pająk dusza jego” (Ps 38,12)³³. [...] Słusznie porównuje się też z jego drobnym ciałem upadła i odwróconą duszę, która znużyła się regułami i ostrożnością.³⁴

Pająk odzwierciedlał więc kruchość i chwiejność natury człowieczej. Dodatkowo symbolizował diabelskie sztuczki³⁵, gdyż – jak zostało powiedziane w *Księdze Izajasza*: „byleby się oprzeć na fałszu i powiedzieć kłamstwo, byle uknuć

³¹ [...] *sine ullo concubitu gignitur* [...]. Ibidem. Najprawdopodobniej chodziło o zagadnienie samoródtwa. Teoria abiogenezy pochodziła od Arystotelesa. W *Zoologii* czytamy: „Inne owady nie pochodzą od zwierząt, lecz powstają na drodze samoródtwa: jedne pochodzą od rosy, która spada na liście [...]. Inne pochodzą z bagna i gnoju, gdy one się rozkładają; jeszcze inne biorą początek w drzewie zielonym lub uschłym; inne wreszcie we włosach zwierząt, ich ciele lub ekskrementach, zarówno już wydalonych jak przebywających jeszcze w zwierzętach [...]”. Arystoteles, *Zoologia* 5, 19, 551a, tłum. P. Siwek, Warszawa 1982, s. 194.

³² [...] *exiguo corpore longa fila deducit, et telae semper intenta, nunquam desint laborare, perpetuum sustinens in sua arte dispendium. De universo* VIII, kol. 235. Por. *Etymologiae* 12, 5, 2. Zręczność i pracowitość pająka inspirowała wielu starożytnych pisarzy, np. Owidiusz (43–17 lub 18), pocieszając kochankę Korynnę, która zaczęła tracić włosy w wyniku nieprześlanych zabiegów fryzjerskich, kreślił zalety cienkiej i delikatnej pajęczonej, a jednocześnie nie krył podziwu dla misternej pracy pająka. Por. Owidiusz, *Elegiae* I, 14, 7–8. Słynny jest oczywiście Owidiański motyw przeobrażenia w pająka hafciarki Arachne (*Metamorfozy*, VI, 5–146). Z kolei Klaudiusz Elian (ok. 170–230) w dziele *O zachowaniach zwierząt* (1, 21) pisał: „pająka sama Natura nauczyła biegłości w tkaniu. Technika tego rzemiosła nie polega na naśladownictwie, gdyż pająk nie zdobywa przędzy gdzieś na zewnątrz, ale wysuwa nitki z własnego brzucha i rozpina sieci [...]. Jest tak zapobiegliwy i pracowity, że nie wytrzymują z nim porównania nawet najbardziej obeznane i biegle w kunszcie tkackim kobiety. Jego nitka zdaje się cieńsza od włosa”. Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, tłum. A. Komornicka, Warszawa 2005, s. 32.

³³ Tłumaczenie za *Biblią Wujka. Biblia Tysiąclecia* tłumaczy ów fragment następująco: „Za winę chłosciesz człowieka karaniem, jak mól obracasz wniwecz to, czego pożąda. Doprawdy każdy człowiek jest marnością”.

³⁴ *Aranea vero humanam fragilitatem significat. Unde est illud in Psalmo: Et tabescere fecisti, sicut araneam, animam ejus (Psal. XXXVIII). [...] Huic ergo exiguo corpusculo recte conuersi et afflicti anima comparatur, quae longis observationibus vigiliisque fatigatur [...]. De universo* VIII, kol. 236.

³⁵ [...] *tamen fragilitate humanitati scilicet diversarum varietate confunditur aduersitatum. Item aranea fraudem diaboli designat. Ibidem.*

podstęp i spłodzić niegodziwość. Tłuką jaja żmijowe i tkają pajęczyny; kto zjada te jaja, umiera, gdy je stłucze, wylega się żmija³⁶.

Pijawka, którą w drugiej kolejności opisywał benedyktyński mnich, reprezentowała robaki wody – *vermes aquae*. Jej łacińska nazwa – *sanguisuga* – etymologicznie korespondowała z łacińskim zwrotem *sanguis sugit*, co dosłownie tłumaczy się jako „ta, która ssie krew”³⁷. Nie jest zaskakujące więc, że z racji pasożytniczego i mało estetycznego trybu życia pijawka od zawsze budziła w ludziach wstręt i strach. Autor *De universo* uwrażliwiał swych czytelników:

Pijawka jest niczym diabeł. Stąd i w *Księdze Przysłów* czytamy: „Pijawka ma dwie córki: Daj! Daj!”³⁸. Córkami diabła są otóż lubieżność – *luxuria* i chciwość – *avaritia*, których ów krwawy przeciwnik użył napadając na rodzaj ludzki.³⁹

W mikrokosmosie Rabana Maura znalazło się także miejsce dla gąsienicy. Był to robak listowia, który rodził się z zieleni i zagnieżdżał w liściach jarzyn lub winnej latorośli⁴⁰. Przyjętym od Izydora z Sewilli zwyczajem karoliński uczony rozpoczynał wywód od krótkiego dyskursu etymologicznego. Nazwa *eruca* – jak donosił – powstała od łacińskiego czasownika – *erodere*, który wiąże się z nadgryzaniem i przegryzaniem⁴¹. Gąsienica nie posiadała żadnych pozytywnych konotacji. Już Plaut, za nim Izydor i w następnej kolejności Raban Maur w gąsienicy widzieli „szelmowskie zwierzątko”⁴². Pejoratywnych cech nadawała jej permanentna szkodliwość:

Gąsienica nie lata, tak jak szarańcza, tu i tam porzucając na wół zjedzone liście. Egzystuje w owocach, które stają się skazanymi na zjedzenie. Ta wszystko pożera powoli, leniwymi kęsami.⁴³

³⁶ Iz 59,5. Cyt za *Biblią Tysiąclecia*.

³⁷ *Sanguisuga, vermis aquatilis, dicta, quod sanguinem sugit. De universo VIII, kol. 236. Por. Etymologiae 12, 5, 3.*

³⁸ Prz 30,15. W *Biblii Wujka*: „Pijawka ma dwie córki mówiące: Przynieś, przynieś”.

³⁹ *Sanguisuga vero diabolus est. Unde est illud in Proverbiis: Sanguisugae duae filiae, dicentes: Affer, affer (Prov. XXX). Diaboli ergo filiae sunt luxuria et avaritia, quibus sanguinolentus hostis humanum genus intestat. De universo VIII, kol. 236.*

⁴⁰ *Eruca, frondium vermis, in olus vel pampino involuta [...]. Ibidem, kol. 235. Por. Etymologiae 12, 5, 9.*

⁴¹ [...] *ab erodendo dicta. De universo VIII, kol. 235.*

⁴² *De quo meminit Plautus: Imitatus nequam bestiam et maleficam involutam in Papino implicat. Ibidem. Maur wzorem Izydora przytoczył cytat z Komedii Skrzynkowej Plauta, w której gąsienica stała się motywem alegorycznym odzwierciedlającym naturę szkodliwego i przebiegłego człowieka. Por. Plaut, *Cistellaria* 728–729. LAMP. *Imitatur nequam bestiam et damnificam. PHAN. Quannam, amabo? LAMP. Involvolum, quae in pampini folio intorta implicat se* (tak, jak zwierzątko pewne, szelmowskie, szkodliwe. Tak lecz jakie? Gąsienica, która listek winny zwija by się w środek wkręcić). Plaucjusz, *Komedie*, t. 3, tłum. G. Przychodzki, Kraków 1935, s. 288.*

⁴³ *Sed idem nec advolat, ut locusta, ut huc illucque discurrens semipasta dimittat: scilicet permanet perituris frugibus, et tardo lapsu pigris morsibus universa consumit. De universo VIII, kol. 235. Por. Etymologiae 12, 5, 9. O niepohamowanej żądzy ciągłego żerowania gąsienicy pisał też Klaudiusz Elian: „Gąsienice żywią się jarzynami i w okamgnieniu pustoszą całe pole”. Klaudiusz Elian, *O właściwościach...*, s. 135.*

Mól należał zgodnie z przyjętą przez autora *De universo* klasyfikacją do robaków odzieży – *vestimentorum vermis*. Jego nazwa (łac. *tinea*) wiązała się z łacińskim czasownikiem *tenere* – „trzymać”, ponieważ szkodnik ten miał zwyczaj „namolnego” skądinąd „okupowania garderoby”⁴⁴. Uciążliwą dla człowieka właściwością mola była jego wytrwałość. Wielokrotnie i aż do skutku podejmował natarcie na to same miejsce, ażeby wreszcie nasycić się tym, co zajął⁴⁵. Symbolicznego znaczenia powinno się – idąc za radą Rabana – szukać w *Ewangeliu wg świętego Mateusza*. Zostało tam powiedziane: „Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną” (Mt 6,20)⁴⁶.

Istotnie mól, który skrycie gryzie szaty, symbolizuje zawiść, tę która niszczy dobry zamiar i nie ustaje, ażeby pustoszyć porządek jedności⁴⁷. [...] A zgodnie z metodą alegorii rdza może oznaczać dumę i chępliwość. Gdziekolwiek znajdzie się, przysłania cały blask i wartość zalet, rozprasza skarb darów duchowych.⁴⁸

Robaki ciała – *vermes carniū* – stanowiły najbardziej odrażającą grupę w mikrokosmosie karolińskiego encyklopedysty. Do tej mrocznej menażerii zaliczały się: robak głowy – *hemigraneus*⁴⁹, robak jamy brzusznej – *lumbricus*, glista – *ascarida*, pchły – *pulices*, gnidy – *lendix*, kleszcze – *ricinus*, robak świński – *usia*, a także pluskwa – *cimex*. W tej części *De universo* Raban Maur skoncentrował się głównie na rozważaniach etymologicznych. Nazwa *lumbricus* miała jego zdaniem wiązać się z łacińskim słowem *labitur* – „ślizga się” lub też *lumbus* – „biodro, lędźwie”. Pasożyt ten podobno żeruje w lędźwiach⁵⁰. Natomiast pchły nazwę są otrzymały od kurzu – *pulvis*, ponieważ „z kurzu się żywią”⁵¹. W terminie *ricinus* znajduje się wydzźwięk greckiego słowa *cenos*, czyli pies, jako że kleszcz jest nazywany psim robakiem, a znaleźć go można najczęściej w psich

⁴⁴ Por. *Tinea, vestimentorum vermis, dicta, quod teneat et eo usque insideat, quo erodat. De universo VIII*, kol. 235. Por. *Etymologiae* 12, 5, 11.

⁴⁵ *Unde pertinax, quod in eadem rem identidem urgeat. De universo VIII*, kol. 235.

⁴⁶ *Unde Dominus ait in Evangelio: Theaurizate vobis thesauros in caelo, ubi neque aerugo neque tinea demolitur, et ubi fures non effodiunt nec furantur. Ibidem*, kol. 237.

⁴⁷ *Tinea vero, quae vestes latenter corrodit, designat invidiam, quae studium bonum macerat, et comparationem unitatis demoliri non cessat. Ibidem.*

⁴⁸ *Nam juxta allegoriam aerugo potest significare arrogantiam atque jactantiam. Quae ubicunque fuerit, omnem decorem et robur virtutum obfuscat, Ac thesaurum spiritualium donorum dissipat. Ibidem*, kol. 236.

⁴⁹ *Hemigraneus, vermis capitis vocatur. Ibidem. Izydor z Sewilli nazywa tego robaka – hemigranius. Por. Etymologiae 12, 5, 13.*

⁵⁰ *Lumbricus intestinorum dictus, quasi lumbicus, quia labitur, vel quod in lumbis sit. De universo VIII*, kol. 236. Por. *Etymologiae* 12, 5, 13.

⁵¹ *Pulices vero vocati sunt, quo ex pulvere magis nutriantur. De universo VIII*, kol. 236. Por. *Etymologiae* 12, 5, 15. Arystoteles pisał, iż pchły „powstają wszędzie tam gdziekolwiek się znajduje suchy ekskrement”. Arystoteles, *Zoologia*, tłum. P. Siwek, 5, 31, 556b.

uszach⁵². Mianem *usia* nazwano robaka świńskiego, a ów nęka i pali, co w języku łacińskim oddaje słowo *urit*⁵³. Gdziekolwiek ukąsi, to miejsce staje się palące i tam powstają pęcherze⁵⁴. Pluskwa nazwę zawdzięczała pewnej roślinie o obrzydliwym zapachu⁵⁵. Korelacja ta wynikała z faktu, iż robak ten powstawał z materii gnijącej, której odór przypominał z kolei nieprzyjemny zapach wydzielany przez wspomnianą roślinę⁵⁶.

Podsumowując ogólną charakterystykę robaków ciała, Maur zawarł kilka uwag na temat sposobu ich poruszania się. Odnosił się do tych, które kształtem przypominały pierścienie.

Robak nie pełza – tak jak wąż – dostrzegalnymi krokami, nie ma sztywnego grzbietu, przemieszcza się tylko dzięki wysiłkowi łusek swojego pancerza; ów jak żmija, krok za krokiem, do przodu wyzwala ruchy poprzez rozciąganie skurczonych lub kureczenie rozciągniętych części małego ciała; tak wprawiony w ruch, ślizga się.⁵⁷

Oczywiście i tu nie mogło zabraknąć rozważań symbolicznych. Po tym co dostrzegalne autor wspiał się ku zagadnieniom niewidzialnym i zarazem wyższym. W dalszej części *De universo* czytamy:

Robaka symbolicznie można rozumieć jako Chrystusa: w kontekście marności przyjętego przez niego człowieczeństwa, tak bowiem zostało napisane w *Psalmie*: „Ja zaś jestem robak, a nie człowiek” (Ps 22,7)⁵⁸. Również jako symbol duszy grzesznika skazanego na karę piekła, o którym napisano: „Robak ich nie zginie i nie zgaśnie ich ogień” (Iz 66, 24)⁵⁹.

Znacznie mniej miejsca poświęcił Maur chrząszczowi *cantarida*, stonodze – *multipes*, ślimakowi – *limax*, jedwabnikom – *bombyces* i termitom – *thermites*. W *De universo* odnajdujemy tylko zdawkowe informacje na temat każdego z wymienionych stworzeń. Są to jednak spostrzeżenia trafne i ciekawe. Czytamy zatem, że kantaryda należy do robaków ziemi o szkodliwych właściwościach. Ten chrząszcz „po zbliżeniu się do ludzkiego ciała, natychmiast czyni na nim

⁵² *Ricinus vermis carnis vocatus eo, quod sit in auribus canum. Cenosis enim Graecae canis est. De universo VIII, kol. 236. Por. Etymologiae 12, 5, 15.*

⁵³ *Uro, urere – palić, niszczyć ogniem, trapić, dręczyć, nękać.*

⁵⁴ *Usia est vermis porci, appellata quia urit. Nam ubi momorderit, adeo locus ardet, ut ibi vesicae fiant. De universo VIII, kol. 236. Por. Etymologiae 12, 5, 16.*

⁵⁵ *Cimex de similitudine cuiusdam herbae vocatus, cuius fetorem habet. De universo VIII, kol. 236. Por. Etymologiae 12, 5, 17.*

⁵⁶ Być może chodzi o roślinę nazywaną pluskwicą (*cimicifuga*), której kwiatostany po rozręciu wydzielają nieprzyjemny zapach.

⁵⁷ *Vermis non, ut serpens, apertis passibus vel squamarum nisibus repit, quia non est illi spinae rigor, ut colubri, scilicet in directum corculi sui partes gradatim porrigendo, contractas contrahendo, porrectas motum explicat, sicque agitatus perlabitur. De universo VIII, kol. 236. Por. Etymologiae 12, 5, 19.*

⁵⁸ Psalm ów stanowi lamentację konającego Jezusa na krzyżu.

⁵⁹ *Vermis autem mystice Christus pro humilitate assumpti hominis intelligi potest, ut est illud in Psalmo: Ego sum vermis et non homo (Psal. XXI), Aut memoria animi peccatoris in inferni poena constituti, de quo scriptum est: Vermis eorum non morietur, et ignis non extinguetur (Isa. LXVI). De universo VIII, kol. 236.*

– poprzez cechującą go właściwość parzenia – bąble wypełnione cieczą⁶⁰. Z ziemią związana była także stonoga. Raban Maur pisał, że rodzi się pod kamieniami z wilgoci i ziemi⁶¹. Nazwa *multipes* wiązała się oczywiście z jej licznymi odnóżami. Skureczona przypomina kuleczkę⁶². W następnej kolejności encyklopedysta wymienił ślimaka. Raban podkreślał, iż rodzi się w szlamie i jest zawsze brudny i nieczysty⁶³. Być może autorowi chodziło o gatunek ślimaka znanego jako pomrów, który preferuje tereny podmokłe, szczególnie te z rozkładającą się materią organiczną. Jedwabniki zaliczał Maur do robaków listowia. Podawał wytłumaczenie ich nazwy. *Bombyces* miało się brać od pustego ciała⁶⁴, które pozostawało każdorazowo po wyprodukowaniu włókna. Wytwarzając nić jedwabniki tak się wypróżniały, że pozostawało w ich ciele tylko powietrze⁶⁵.

Z kart *De universo* wylania się przed czytelnikiem wielobarwny i wielopłaszczyznowy mikrokosmos, którego autor wierzył, iż stanowi on część tajemnicy o Bogu i stworzeniu. Jak się okazuje, nie zawsze był to świat prosty i czytelny. Człowiek średniowieczny pojmował przyrodę jako dzieło Boga. Wzbudzała ona jego podziw i zadziwienie, a jednocześnie strach. Wiedza na temat wielu zjawisk była znikoma lub żadna. To religia dyktowała odpowiedzi na nurtujące pytania. Mikrokosmos nakreślony przez Maura nie posiadał wartości sam w sobie. Jego wartość i znaczenie były względne. Świat maleńkich stworzeń we wszystkich swych odsłonach służył poznaniu świata absolutnego. Został włączony w nieskończoność Boskiej istoty. Przyroda nie miała być tylko i wyłącznie źródłem skończonego podziwu lub odrazy. Emocje te służyły wyzwoleniu dalszego procesu myślowego, w którym ważną rolę odgrywała alegoria i analogia.

⁶⁰ *Cantarida, vermis terrenus, qui cum humano corpori fuerit applicatus, statim sui adustione vesicas facit plena humore*. Ibidem, kol. 235. Por. *Etymologiae* 12, 5, 5. Kantaryda jest chrząszczem nazywanym także muchą hiszpańską, pryszczawką lub majką lekarską. Już w starożytności owady te były stosowane w lecznictwie, a także jako trucizna. Największą wrażliwość na ich wydzielinę wykazuje człowiek – już 0,1 mg kantarydiny wywołuje na jego skórze zaczerwienienia i uczucie bólu, a po kilku godzinach pęcherze. Przyjęta doustnie w ilości 5 mg wywołuje pieczenie i powstawanie pęcherzy w ustach, obrzmienie gruczołów ślinowych, martwice, bóle w przelyku i kurcze żołądka. Por. *Czynności w zakresie pierwszej pomocy (BLS) w wypadku pogryzień, ukąszeń i użądleń w kontekście migracji gatunków. Materiały dydaktyczne dla nauczycieli realizujących program z przysposobienia obronnego*, [online] <www.edukacja.edu.pl/p-8829-czynnosci-w-zakresie-pierwszej-pomocy-bls.php>, dostęp: 12.02.2014.

⁶¹ *Multipes, vermis terrenus [...] nascitur sub petris ex humore et terra*. *De universo*, VIII, kol. 235. Por. *Etymologiae* 12, 5, 6.

⁶² [...] *ex multitudine pedum vocatus, qui contractus in globum complicatur [...]*. *De universo*, VIII, kol. 235. Por. *Etymologiae* 12, 5, 6.

⁶³ *Limax, vermis limi, dictus, quod in limo vel de limo nascatur. Unde et sordida semper et immunda habetur*. *De universo*, VIII, kol. 235. Por. *Etymologiae* 12, 5, 7.

⁶⁴ *Bombylios* (gr.) – kokon jedwabnika; *bombos* (gr.) – brzęczenie, łoskot, dzwonięcie, burczenie.

⁶⁵ *Bombyces, frondium vermes, ex cuius textura bombycinum conficitur. Appellatus autem hoc nomine ab eo, quod evacuetur, fila generat, et aer solus in ea remanent*. *De universo*, VIII, kol. 235. Por. *Etymologiae* 12, 5, 8.